



Kamień w pracy architektonicznej Barycza i Saramowicza

Biuro Architektoniczne Barycza i Saramowicza posiada zdecydowaną wizję kształtu współczesnej architektury. **Architektura nowoczesnej Polski w XXI wieku musi być awangardowa i hipernowoczesna, a przy tym odrębna, nie naśladowcza, lecz czerpiąca z własnej historii i tradycji.** Wyrasta bowiem z kultury i w relacji do niej buduje swą tożsamość. Modernizacja przestrzeni przy zachowaniu autonomii i oryginalności jest podstawowym zadaniem polskiej myśli architektonicznej.

Naszym zdaniem, architektura ma być jak muzyka Chopina – szczytowe osiągnięcie w wymiarze uniwersalnym, a przy tym naznaczone oryginalnym rodzimym piętnem. Świat będzie nas cenił tylko wtedy, gdy stworzymy własną, niepowtarzalną wartość. To dlatego tak liczy się w świecie grażka szkoła architektoniczna, a ostatnio architektura Norwegii. Obławiany falami Oslofjorden Narodowy Teatr Opery i Baletu (proj. Snøhetta, 2008), niezwykle przedszkole w dzielnicy Fagerborg (Reiulf i Ramstad, 2010) – zyskały ogromny międzynarodowy rozgłos i wielkie uznanie, bo są unikatowymi osiągnięciami nowoczesności, a jednocześnie wyrastają z surowego krajobrazu i tradycji Północy. Realizując nakreślone wyżej dezyderaty naszej pracy architektonicznej, niezmiennie od założenia firmy w Krakowie w 1991 roku, naturalnym było częste sięganie po kamień, jako surowiec rodzimy i trwale wpisany w ojczystą sztukę budowania. Kamień ma dla nas wiele wymiarów i jest w różny sposób implementowany.

Innowacyjna powłoka materiałowa

Najbardziej twórcze i pasjonujące wydaje się nam użycie kamienia w sposób innowacyjny, zupełnie w historii niespotykany. Najnowszy nasz produkt architektoniczny (2013 r.) to willa z gontu i gabionów, wzniesiona w Izabelinie Północnym k. Warszawy przy ul. Orła Białego. Tę okazałą, luksusową Rezydencję określa się przewartnie Leśnym Domkiem, w nawiązaniu do żartobliwej nazwy willi Melchiora Wańkowicza na Żoliborzu, albowiem zlokalizowana jest na przepięknej działce, porośniętej starodrzewiem sosnowym. To dominująca forma krajobrazu w położonym u wrót stolicy Izabelinie, który jest enklawą w obrębie Kampinoskiego Parku Narodowego. Zasadniczym zadaniem projektowym było więc znalezienie takiego kształtu i faktury budynku, by spolegliwie wpisać go w ten niezwykle krajobraz naturalny. Stąd pomysłem na wystylizowanie elewacji stało się połączenie naturalnego gontu elewacyjnego z drancy dębowej z bardzo innowacyjnym materiałem, jakim są wywodzące się z hydrobudownictwa kosze gabionowe, które zasypano libiąskim dolomitem.

Wykonanie muru cyklopowego z gabionów było pionierskim wyzwaniem technicznym, skoro polska architektura pierwszy raz w tak sporym zakresie mierzyła się z tym kreatywnym surowcem. Użyto koszy wypełnionych tłuczniem dolomitu triasowego ze złoża w Libiążu, o uziarnieniu 85 – 220 mm. Ułożono gabiony skomponowane z matematyczną precyzją, o następujących parametrach: wysokość 50 cm; szerokość 25 cm, miejscowo 50 cm; długość odpowiednio 150 cm, 100 cm i 75 cm. Przyjęto grubość drutu 4,5 mm, o odległości oczek drucianych 76,2 x 76,2 mm, przy czym był to drut stalowy cynkowany 350 g/m², o odporności na rozerwanie 450 N/mm². Dla zamocowania gabionów, określono specyficzny przekrój ścian zewnętrznych, które od wewnątrz wykonane były z pustaków ceramicznych Wienerbergera do wznoszenia

muru jednowarstwowego, następnie założono warstwę konstrukcyjną z żelbetu, w celu zawieszenia na niej koszy szańcowych. Mocowano je za pomocą płaskownika szerokości 40 mm kotwami opaskowymi Koelnera o rozstawie 30 cm. Nośność takiego połączenia na wyrywanie wynosi obliczeniowo 13,05 kN/mb. W rejonie nadproży zastosowaliśmy system podpór konsolowych. Znalezione odpowiednie wykonawcę, firmę Jarosz Converters z Andrychowa, która podjęła się wykonania zadania i zrobiła to perfekcyjnie.

Oryginalna nazwa gabionów pochodzi się z języka włoskiego, gdzie słowo „gabbione” znaczy – duża klatka. Mają formę najczęściej prostopadłościennego kosza wykonanego z prętów lub siatki stalowej, wypełnionego kamieniami. Pierwotnie używano ich do wzmacniania skarp, nasypów ziemnych bądź brzegów rzecznych. Militarna wersja gabionu czyli kosz szańcowy, tzw. „hesco barrier”, jest na dużą skalę wykorzystywana przez wojsko do budowy czasowych umocnień i wewnętrznych osłon w bazach wojskowych przeciwko ostrzałowi nieprzyjaciela. Ta wojskowa asocjacja była nam szczególnie bliska, wszak pragnęliśmy, by zewnętrzny

mur willi nosił surowe, obronne oblicze.

Do obiegu architektonicznego gabiony wprowadzili szwajcarscy architekci Jacques Herzog i Pierre de Meuron, wykonany w latach 1995 - 1997 projektem nowego budynku winnicy Dominusa w Yountville w Napa Valley w Kalifornii, który stanowił pierwszy tak udany przykład identyfikacji korporacyjnej przemysłu winiarskiego wyrażonej drogą nowatorskiej twórczości architektonicznej. W rękach tych architektonicznych tuzów kosze szańcowe stworzyły rodzaj „wiklinowej plecionki z kamienia”, w miejsce tradycyjnej ściany budynku. Wypełniano je lokalnym bazaltem, o sortowanym ubarwieniu od ciemnozielonego do prawie czarnego, co doskonale wpisało pokaznych rozmiarów linearny obiekt produkcyjny w krajobraz kalifornijskich winnic. Gęstość zasypu była różna, stąd niektóre partie budowli były nieprzezroczyste, podczas gdy do innych przez ściany przenikało światło dzienne, a nocą na zewnątrz przesączał się strumień sztucznego światła.

Prekursorem architektury gabionowej w segmencie domów jednorodzinnych był bawarski architekt Titus

Rezydencja w Izabelinie koło Warszawy. Fot. Mikołaj Katus





Kamienna Rezydencja w Konstancinie. Fot. Bartosz Makowski

Bernhardt, budując w Stadtbergen słynny Dom 9 x 9. Symetryczny prostopadłościenny budynek, o regularnych wymiarach 9 x 9 x 6 m, pokryty był namiotowym dachem, a w całości obłożony został gabionami zasypanymi dolomitem ze złoża w Altmühltal, o łącznej masie 40 ton. Architekt osiągnął niezwykle rzeźbiarski efekt jednorodnej struktury architektonicznej, w której w paru miejscach z ogromną dyscypliną wkomponowano otwory okienne. Innowacyjne użycie niezwykle budulca, drugiej skóry budynku, było bardzo konsekwentne. Homogenicznej powłoki nie przerywały żadne urządzenia budowlane, rynny ani rury spustowe, skoro warstwę nośną murów i żelbetowych pochytych płyt stropowych obłożono hydroizolacyjną membraną powłokową, przykryto ją termoizolacją z ekstrudowanego polistyrenu i matą drenażowo-filtrującą, a dopiero na tak przygotowane podłoże montowano wypełnione tłuczniem kosze, każdy o wadze 80 kg.

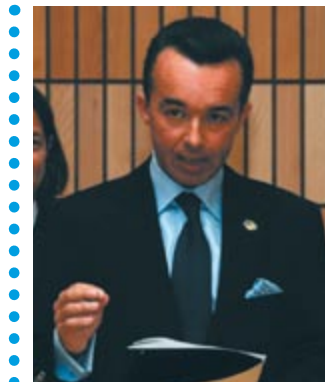
Płyty kamienne

Wykorzystanie kamienia w formie regularnie ciętych płyt to najpowszechniejsze jego użycie jako materiału elewacyjnego, ale przy tym nie pozbawione kreatywnych wartości artystycznych. W Konstancinie k. Warszawy, przy ul. Środkowej/ Sułkowskiego, w 2005 roku Biuro Architektoniczne Barycza i Saramowicza ukończyło wznoszenie Kamiennej Rezydencji,

inwestycji pana Michała Sołowowa i spółki Procap. Budynek ma charakter pensjonatowo-mieszkalny. Łączy w sobie funkcje typowo mieszkalne, aby wygodnie i bezpiecznie mieszkać tam w warunkach rozsądnie pojętego prestiżu, a jednocześnie recepcyjno-pensjonatowe, co oznacza, że budynek może również służyć do organizowania spotkań i konferencji dla niewielkiego grona gości. Gdy na początku lat 2000. przyjechałem do podwarszawskiego kurortu oglądać działkę inwestycyjną, byłem przerażony. Przepiękne stylowe pałacyki z początku XX wieku, przedwojenne wille – znajdowały się w opłakanym stanie, a nowo wznoszone

budynki w większości wyglądały tak, jakby ich projekty zakupiono w kiosku Ruchu. Zobaczyłem tam w niezwykle jaskrawej postaci wszystkie wady polskiej przestrzeni, nakreślone ostatnio przez Filipa Springera w książce pod także znamienym tytułem „Wanna z kolumnadą”. Stąd oczywistą decyzją ideową i projektową było, że tak jak kiedyś zaspokajano tu ekskluzywną gusty warszawskiej elity, tak obecnie nowe budynki powinny stanowić szczytowy wyraz tendencji twórczych współczesnej generacji.

Pragnęliśmy, by budynek wyglądał jak skalny monolit, wyciosany z jego jednej bryły. I dzięki użyciu płowego piaskowca ze złoża w Żarnowcu, bardzo się to udało. Zastosowaliśmy płyty kamienne szlifowane szlifem wstępnym, które układano na ruszcie stalowym i kotwach ze stali nierdzewnej. Zabezpieczono je hydrofobowo preparatem typu Ahydrosil-Z. Stonowany, beżowy kolor naturalnego kamienia pochłania światło i tworzy miękkie światłocienie, a równocześnie subtelnie podkreśla ascetyczną prostotę monolitycznej bryły budynku. Stąd pomimo innowacyjnej i ekspresyjnej formy, budynek dobrze wpisał się w charakter działki i miejscowości, a użyty kamień idealnie koresponduje z istniejącą i nowo nasadzoną zielenią.



Dr Rafał Barycz jest jednym z najwybitniejszych polskich architektów. Wychowanek grażkiej szkoły architektonicznej, w 1991 roku w Krakowie założył z Pawłem Saramowiczem Biuro Architektoniczne Barycz i Saramowicz. Firma projektowa jest autorem kilkadziesiątu innowacyjnych budynków z segmentu architektury użyteczności publicznej, mieszkaniowej wielorodzinnej, willowej i rezydencjalnej, edukacji, sportu i rekreacji, przemysłu i handlu, jak również wnętrz. Została uhonorowana licznymi nagrodami architektonicznymi. Twórczości

- Barycza i Saramowicza poświęconych jest kilkadziesiąt publikacji w literaturze fachowej. W 2002 roku Barycz i Saramowicz byli współtwórcami Wydziału Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii Frycza Modrzewskiego, gdzie prowadzą mistrzowską klasę projektową. Rafał Barycz ogłosił kilkadziesiąt publikacji w kraju i za granicą, poświęconych zagadnieniom nowoczesnego projektowania architektonicznego. (red)

Mur kamienny

Trzecim sposobem użycia kamienia, często obecnym w twórczości naszej firmy projektowej, jest jego zastosowanie o najdalszych konotacjach historycznych, czyli w formie rustykalnego muru, wykonanego w technologii murarskiej. Willa w Krajobrazie Naturalnym (zdjęcie na stronie 76) powstała w Niepołomicach k. Krakowa, w rejonie Puszczy Niepołomickiej, sąsiedztwie legendarne go klasztoru Benedyktynki w Staniątkach. Jest inwestycją, dziełem życia, świętej pamięci Karola Marca, mistrza sztuki drukarskiej, szefa jednej z największych polskich firm poligraficznych. Otrzymaliśmy za nią Nagrodę Główną Stowarzyszenia Architektów Polskich „Projekt Roku”. Willa, zawierająca w sobie mnóstwo różnych funkcji, jest dalekim echem myśli architektonicznej Francisa Loyda Wrighta i Philipa Johnsona, z ich ideą „płynących przestrzeni”, jako odzwierciedlenia bezkresu krajobrazu Ameryki. Willa powtarza krajobraz otuliny Puszczy Niepołomickiej, a piękny, równinny i lesisty pejzaż, zdaje się wnikać do wnętrza budynku. Horyzontalną jego fizjonomię podkreślił użyciem siwego piaskowca magurskiego ze złoza w Barcicach Górnych k. Starego Sącza. Ułożono go w formie kamienia



Kamienny Dom w krakowskiej Woli Justowskiej

rzędowego, łamanego warstwowo, tzw. muraka, według klasyfikacji dawnej PN-84/B-1080. Jest on obrobiony z grubsza w formie kostki prostopadłościowej. Powierzchnia licowa jest tu mniej więcej prostokątna i płaska, a powierzchnie wsporne prawie płaskie i prostopadłe do lica. Podobny sposób ułożenia kamiennej warstwy licowej muru zastosowaliśmy w Piwnicznej-Zdroju, we wzniesionym w pierzei Rynku budynku Pensjonatu pod Kasztanami (2008 r.). Piaskowiec z Barcic nie tylko licuje tu ściany zewnętrzne, lecz również wykonano z niego kamienne asymetryczne filary w płaszczynie loggi, co tworzy wieloplane-

wą plastikę architektoniczną fasady. Ten sposób naszego działania elewacyjnego publicystyka architektoniczna często przyrównywała do gmachu ratusza w Murcji, projektu José Rafaela Moneo.

W Krakowie przy ul. Junackiej na Woli Justowskiej, która jest elitarną dzielnicą willową miasta, budowany jest według naszego projektu budynek mieszkalno-biurowy. Zminimalizowano tu ilość elementów formalnych, w celu uzyskania wrażenia jednolitości, a wykluczenie zbędnych detali pozwala na zwróceniu się ku naturalnemu pięknu materiałów. Jest nim łupek z Mayen, jako pokrycie dachu dwuspadowego, oraz okładzina kamienna z piaskowca magurskiego. Budynek uzyskuje tym samym niezwykle spójne, homogeniczne oblicze. Stąd bierze się jego nazwa – Kamienny Dom. Jest egemplifikacją naszego pragnienia twórczego, by kształtować budynki tak prosto, że prościej się już nie da.

Łupek kamienny stosujemy nie tylko na dachach, lecz również jako okładzinę elewacyjną. W Promnej nad Pilicą zaprojektowaliśmy (2009 r.) country-house, który jest hipernowoczesną wersją wiejskiej posiadłości poza miastem, w pełni zintegrowaną z nauką i techniką czasów współczesnych. Jest to budowla mimetyczna, gdzie esencją zadania projektowego była jej unifikacja z przyrodą i krajobrazem. Osiągnięto to architektonicz-

Country-house w Promnej nad Pilicą





Willa w Dwóch Pawilonach w Mielcu

nymi działaniami dwojakiego rodzaju. Usytuowany na znacznym spadku budynek jest w dużym stopniu zagłębiony w terenie, stanowiąc rodzaj modnej obecnie awangardowej „ziemianki”, w typie domu własnego architekta Dominique Perrault. To sui generis „architektura szeptana”, której nie widać. Odpowiada temu użycie materiałów elewacyjnych naturalnej proweniencji, gdzie obok drewna szalunkowego i strzechy trzcinowej odnajdziemy łupek elewacyjny, układany horyzontalnie, o zasadniczych wymiarach 60 x 15 cm i 28 x 15 cm, grubości 4 ÷ 5,5 cm.

W Mielcu na Podkarpaciu, przy ul. Wiesiołowskiego, jest obecnie finalizowana (2013 r.) budowa Willi w Dwóch Pawilonach. Planowi wygodnej rezydencji nadaliśmy tu unikalną postać dwóch równoległych segmentów, gdzie frontowy stanowi jednoprzestrzenną strefę pobytu dziennego, a w tylnym mieszczą się pomieszczenia prywatne oraz strefa rekreacyjna z krytą pływalnią. Budynek nosi modernistyczne oblicze, co jest w jakimś stopniu nawiązaniem do przedwojennej tradycji budowlanej Mielca jako jednego z zasadniczych ogniw Centralnego Okręgu Przemysłowego. Okładzina kamienna przybiera tu bardziej rustykalną formę, albowiem mur układany jest w formie kamienia łamanego warstwowo (plytowanego), z kamieniotomu w Kornborni. Jest odspajany ze złoża zgodnie z ułożeniem warstw skalnych.

Dwie powierzchnie są w przybliżeniu równoległe i płaskie, zaś krawędzie licowe są ogólnie prostoliniowe.

Jeszcze bardziej archetypiczną postać nadaliśmy murowi kamiennemu w budynku Nowoczesnego Dworu Polskiego, który powstaje w Grębownicach na Jurze Krakowskiej, w okolicy znanego zamku w Korzkwi. Forma architektoniczna budowli to na wskroś nowoczesnie przetworzony archetyp polskiego dworu, z alkierzami po bokach. Abstrakcyjna fizjonomia willi została zwielokrotniona poprzez jej materiałową definicję. Na elewacji

budynku zobaczymy dialog dwóch surowców elewacyjnych. Z betonem architektonicznym, o wertykalnym odcisku drewna szalunkowego, koresponduje kamienna okładzina, gdzie wykorzystano lokalny kamień wapienny. Taki, z którego zbudowane są jurajske ostańce (jak na przykład pobliska Igła Deotymy), tworzące niepowtarzalny pejzaż przyrodniczy tych terenów. Jest to kamień łamany dobierany, sortowany, gdzie dwie powierzchnie są prawie równoległe, a trzecia licowa prostopadła.

W naszym rozumieniu sztuki architektonicznej, idzie ona dziś w dwóch kierunkach. Koncentruje się na poszukiwaniu innowacyjnych powłok elewacyjnych oraz drąży niezwykle, rzeźbiarskie formy bryłowe. W obu tych zadaniach kamień sprawdza się znakomicie. Wszelako należy pamiętać, że niezależnie od tego, czy zbudujemy budynek z kamienia, betonu licowego, wysoko przetworzonych membran czy prostej drancy, zawsze prawdziwym podmiotem architektury jest człowiek i jego psychofizyczne potrzeby, a przyszłością świata jest architektura. ●

Rafał Barycz

Niniejszy artykuł jest skróconą wersją wykładu, jaki doktor Rafał Barycz wygłosił w Poznaniu w ramach targów Kamień-Stone, na zaproszenie Fundacji Twórców Architektury, Międzynarodowych Targów Poznańskich i Geoservice-Christi.

Nowoczesny Dwór Polski w Grębownicach koło Krakowa

